

*„Był sobie człowiek, który pragnął się dowiedzieć, czym jest szczęście...”*

**Co, Twoim zdaniem, chciał przekazać Finnigan Becie, opowiadając jej szczęśliwe historie? Jak brzmiałaby Twoja opowieść o szczęściu?**

*Według mnie Finnigan chciał przekazać Becie, że jeżeli potrafi się odnaleźć szczęście w życiu, to ma się je na długi czas.*

*Moja opowieść o szczęściu brzmiałaby tak:*

Był sobie człowiek, który pragnął się dowiedzieć, czym jest szczęście. Sam często zastanawiał się nad tym, jak żyją inni ludzie. Mimo że miał tylko 12 lat, był świadkiem wielu zdarzeń i spotykał różnych ludzi. W czasie wakacji podróżował w różne zakątki kraju - poznawał kulturę i sposób życia człowieka. Jednak najczęściej i ze szczególną uwagą przyglądał się życiu własnej rodziny.

Pewnego razu zapytał rodziców, czym dla nich jest szczęście. Mama i tata bez wahania odpowiedzieli: „Kochany Wojtku, to ty jesteś naszym szczęściem i, oczywiście, Asia.” Wtedy pomyślał: „**Mają rację, bo przecież świat bez dzieci nie mógłby istnieć.**”

Następnie poszedł do pokoju siostry Asi. Kiedy zwrócił się do ośmiolatki z tym samym pytaniem, usłyszał: „Może nie potraktujesz na poważnie tego, co myślę, ale dla mnie szczęściem jest fakt, że mam przyjaciółki.” Zrozumiał wtedy: „**Człowiek bez przyjaciół czułby się samotny i zagubiony.**”

W czasie obiadu ukradkiem spoglądał na babcię i dziadka. Po deserze zapytał: „Co daje wam największą radość?” „Wiesz, wnusiu - zagadnęła babcia - codzienne życie w rodzinie, czasem zwyczajna, zwykła pomoc, wspólne posiłki - to radość życia.” „**To prawda – pomyślał – czym byłby dom bez najbliższych, cudownej rodzinnej atmosfery i zwykłej codzienności wśród znanych i ukochanych domowników.**”

W tym czasie do jego domu zbliżali się goście. W drzwiach przywitał ciotkę i wujka. Od razu spytał wujka: „Kiedy jesteś szczęśliwy?” Ten uśmiechnął się i odpowiedział: „Moje szczęście to plecak, paszport i aparat fotograficzny.” „**Istotnie – zadumał się - człowiek czuje radość, kiedy podróżuje.**” Przecież sam lubił pakować się do wyjazdu na wakacje, z zachwytem podziwiał piękne krajobrazy a także z wielkim zainteresowaniem zwiedzał zabytki.

Wtedy ciocia postanowiła zwrócić na siebie uwagę i powiedziała: „**Dla mnie największą radością jest pomoc chorym dzieciom.** Jako lekarz codzienne staram się, by moi pacjenci szybko odzyskali zdrowie. **Ich uśmiech i wdzięczne słowa mówią mi o tym, że odzyskali radość życia.**”

Nasz bohater uświadomił sobie, że doświadczenie zawodowe lekarza może przynosić szczęście człowiekowi. Sam wielokrotnie miał okazję wyzdrowieć, szalał wtedy z radości i czuł się pewniejszy siebie.

Kiedy wieczorem poszedł na spacer z psem, pomyślał, że każdy z jego bliskich ma rację. Dostrzegł, że wszyscy są szczęśliwi, zabiegając i troszcząc się o drugiego człowieka.

**I właśnie dzięki temu, że obserwował zachowania swojej rodziny, zdał sobie sprawę, że mając ją właśnie taką - i on odnalazł już szczęście.**

**Wojciech Tomaszewicz**